

Władze Grecji narażają życie uchodźców i migrantów

14 lipca 2013

W opublikowanym raporcie Amnesty International opisuje sytuację uchodźców i imigrantów, którzy z państw objętych konfliktem zbrojnym, takich jak Syria czy Afganistan, próbują dostać się do UE. Grecka straż przybrzeżną i służby graniczne odsyłają ich jednak bezprawnie do Turcji.

W czterdziestostronicowym raporcie Zamknięta Europa. Łamanie praw człowieka na granicy grecko-tureckiej (ang. Frontier Europe: Human Rights Abuses on Greece's border with Turkey) opisana została stosowana przez greckie władze niebezpieczna praktyka zawracania. Polega ona na zmuszaniu grup imigrantów do powrotu na drugą stronę granicy bez możliwości przedstawienia przez nich swojej sytuacji i obrony przed wydaleniem z kraju.

Raport wskazuje na niebezpieczeństwa, które grożą uchodźcom i migrantom podczas próby przekroczenia granicy drogą morską – na wyspy greckie. Przedstawia również przerażające często warunki przetrzymywania tych, którym ta sztuka się udała.

Od marca Amnesty International przesłuchiwała w Grecji i Turcji prawie trzydzieści osób, które w przynajmniej trzydziestu dziewięciu przypadkach (niektóre osoby podejmowały tę próbę wielokrotnie) zostały zatrzymane podczas próby przekroczenia granicy na morzu Egejskim lub na północy Turcji (przez rzekę Evros). Prawie wszyscy oni przyznali, że byli świadkami lub ofiarami przemocy i innych form złego traktowania ze strony władz greckich. Wielu z nich strażnicy odebrali rzeczy osobiste, pieniądze, zdjęcia i pamiątki rodzinne. W niektórych przypadkach strażnicy wrzucili je potem do morza.

– To, co dzieje się wzdłuż greckiej granicy, przynosi wstyd nie tylko Grecji, ale całej Unii Europejskiej – powiedziała

Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska. – Liczba przypadków zawracania jest niepokojąca. Świadczy ona o tym, że władze greckie regularnie stosują tę praktykę, mimo że jest to niezgodne z prawem. Działania te są też bardzo niebezpieczne, ponieważ narażają życie zawracanych osób.

Dowody zebrane przez Amnesty wskazują na jawny brak poszanowania przez greckie służby przybrzeżne życia ludzkiego. Widać to w działaniach na Morzu Egejskim. Trzytnastu przesłuchanych osób, które opisały, w jaki sposób odesłano je do Turcji, powiedziało, że służby ochrony wybrzeża okrążyły je, przedziurawiły (m.in. nożami) oraz prawie zatopiły ich pontony podczas holowania. Uszkodzono im także silniki, zabrano wiosła i pozostawiono na pełnym morzu. Działania zagrażające życiu, odnotowano również w przypadku osób złapanych podczas przekraczania rzeki Evros.

Trasa przez Morze Egejskie jest szczególnie popularna od zeszłego roku, kiedy to władze wzdłuż granicy na rzece Evros wybudowały 10,5-kilometrowy płot i postawiły ok. dwa tysiące nowych punktów granicznych. Trasa ta jest sama w sobie bardzo niebezpieczna. Tak niebezpieczna jak wspomniane zawracanie: od sierpnia ubiegłego roku ponad sto osób, w tym kobiety i dzieci, głównie z Syrii i Afganistanu, utonęło podczas prób przedostania się do Grecji.

– Wraz z poprawą pogody i wciąż trwającymi konfliktami w Syrii, Afganistanie, Iraku i Somalii spodziewamy się, że więcej osób będzie próbowało przedostać się przez rzekę. Prawdopodobne jest więc, że zdarzy się więcej takich tragedii – powiedziała Draginja Nadaždin.

Ci, którym udaje się dostać do Grecji są zwykle trzymeni przez długi czas w ciemnych, brudnych celach. Wiele osób przesłuchanych przez przedstawicieli Amnesty spędziło w takich celach prawie dziewięć miesięcy. Problemy zdrowotne są tam na porządku dziennym.

– Warunki przetrzymywania uchodźców i imigrantów są zatrważające. Kiedy nasi badacze odwiedzili ich w celach, ciężko było uwierzyć, że takie rzeczy dzieją się w UE. Wielu z nich uciekło przed konfliktem zbrojnym, biedą i głodem, a teraz trzymani są w ciemnych, brudnych, wilgotnych pomieszczeniach z ograniczonym dostępem do świeżego powietrza i jedzenia – powiedziała Draginja Nadaždin. – Niektórzy przetrzymywani powiedzieli, że w ich celi nie było toalety, więc za każdym razem, kiedy chcieli z niej skorzystać, musieli wołać policję. Często przez wiele godzin nie odpowiadano na ich wołania, więc oddawali mocz do butelek. Inni skarżyli się, że ich łóżka nie były czyszczone przez wiele miesięcy, a oni sami mieli ograniczoną możliwość kąpieli czy dostępu do mydła, szamponu, ręczników.

Amnesty International wzywa władze Grecji, by natychmiast zaprzestały praktyki zawracania i przeprowadziły rzetelne śledztwo w sprawie podejrzeń o zbiorowe zawracanie i złe traktowanie oraz postawiły przed sądem osoby odpowiedzialne. Organizacja apeluje też, by wszyscy przechwyceni podczas prób przekroczenia granic mieli możliwość przedstawienia swojej sytuacji i złożenia prośby o ochronę międzynarodową. Wzywa także władze greckie do zaprzestania bezprawnego zatrzymywania nielegalnych migrantów i osób proszących o azyl czy stosowania działań innych niż detencja.

Ważną rolę ma do spełnienia także Unia Europejska. Nie powinna zamykać granic, a raczej wspierać władze greckie i pomagać w usprawnianiu działania służb przyjmujących uchodźców. Unia Europejska powinna szukać nowych sposobów wspólnego radzenia sobie z uchodźcami i imigrantami.

– Grecja ma bezdyskusyjne prawo do kontrolowania swoich granic, ale nie kosztem poszanowania praw człowieka osób, które uciekają przed niebezpieczeństwem i szukają lepszego życia w Europie. Obecna sytuacja jest trudna dla Grecji i milionów osób w całej Europie, co nie stanowi jednak wytłumaczenia dla takiego traktowania uchodźców i imigrantów

jedzenia – powiedziała Draginja Nadaždin. – Inne państwa członkowskie UE sprawiają wrażenie zadowolonych z tej sytuacji. Grecja pełni dla nich funkcję strażnika bram Europy. Ale polityka i działania wzdłuż greckiej granicy pokazują jedynie hipokryzję w zachowaniu państw europejskich, które domagają się pokoju poza granicami Europy, ale odmawiają ochrony i narażają na niebezpieczeństwo tych, którzy szukają schronienia w Europie. Unia Europejska musi działać, aby zapobiec łamaniu praw człowieka na swoich granicach.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)